

UNESCO szykuje cenzurę internetu, by „poszerzyć” wolność słowa

27 listopada 2023

Potężna agencja Organizacji Narodów Zjednoczonych ujawniła plan uregulowania mediów społecznościowych i komunikacji online, rozprawiając się z tym, co określa jako „fałszywe informacje” i „teorie spiskowe”, co postawiło na nogi zwolenników wolności słowa a także czołowych amerykańskich prawodawców.



W 59-stronicowym raporcie opublikowanym w tym miesiącu, Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Kultury i Nauki (UNESCO) przedstawiła szereg „konkretnych środków, które muszą zostać wdrożone przez wszystkie zainteresowane strony: rządy, organy regulacyjne, społeczeństwo obywatelskie i same platformy”. Podejście to obejmuje narzucanie globalnych zasad za pośrednictwem takich instytucji jak rządy i przedsiębiorstwa, których celem jest powstrzymanie rozprzestrzeniania się różnych form wypowiedzi przy jednoczesnym promowaniu takich celów, jak „różnorodność kulturowa” i „równość płci”. W szczególności agencja ONZ dąży

do stworzenia „internetu zaufania”, atakując tak zwaną „dezinformację”, „mowę nienawiści” i „teorie spiskowe”.

Przykłady wypowiedzi oznaczonych do skasowania lub ograniczenia obejmują obawy dotyczące wyborów, środków w zakresie zdrowia publicznego i takich, które mogą „podlegać do dyskryminacji”.

Krytycy ostrzegają, że zarzuty dotyczące „dezinformacji” i „teorii spiskowych” są coraz częściej wykorzystywane przez potężne siły w rządzie i Big Tech do rugowania prawdziwych informacji, a nawet kluczowych przemówień politycznych.

Zaledwie w tym miesiącu Komisja Sądownictwa Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych opublikowała raport potępiający „pseudonaukę dezinformacji”. Wśród innych obaw komisja stwierdziła, że „pseudonauka” została „uzbrojona” przez to, co prawodawcy nazywają „przemysłowym kompleksem cenzury” w celu wyciszania chronionych konstytucyjnie przemówień politycznych, głównie konserwatystów. „Pseudonauka o dezinformacji jest obecnie – i zawsze była – niczym więcej niż podstępem politycznym najczęściej wymierzonym w społeczność i osoby posiadające poglądy sprzeczne z dominującymi narracjami” – stwierdza raport Kongresu pt. „The Weaponization Of »Disinformation« Pseudo-Experts And Bureaucrats”. Wiele zasad, do których wzywa UNESCO, zostało już wdrożonych przez platformy cyfrowe z siedzibą w Stanach Zjednoczonych, często na polecenie administracji Bidena – jasno wynika z raportu Kongresu.

Niemniej jednak na Kapitolu prawodawcy wyrazili zaniepokojenie nowym planem UNESCO.

Co ciekawe, UNESCO, podobnie jak wiele innych agencji ONZ, ma w swoich szeregach przywódczych wielu członków Komunistycznej Partii Chin (KPCh), takich jak zastępca dyrektora generalnego Xing Qu. Rząd USA dwukrotnie występował z UNESCO – pod rządami administracji Reagana i Trumpa – z powodu obaw związanych z

tym, co administracje określiły jako ekstremizm, wrogością wobec amerykańskich wartości i innymi problemami. Jak podaje „The Epoch Times”, administracja Bidena dołączyła ponownie na początku tego roku w odpowiedzi na sprzeciwy prawodawców.

Choć reklamowany jako plan mający na celu utrzymanie wolności wypowiedzi, nowy system regulacyjny UNESCO wzywa do międzynarodowej cenzury przez „niezależne” organy regulacyjne, „krajowe, regionalne i globalne systemy zarządzania powinny być w stanie współpracować i dzielić się praktykami... w odniesieniu do treści, które mogą być w dopuszczalny sposób ograniczone na mocy międzynarodowego prawa i standardów dotyczących praw człowieka” – wyjaśnia raport.

W przeciwieństwie do Pierwszej Poprawki do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, która zakazuje wszelkich naruszeń przez rząd prawa do wolności słowa lub wolności prasy, UNESCO wskazuje na różne międzynarodowe instrumenty dotyczące „praw człowieka”, które – jej zdaniem – powinny określać, jakie wypowiedzi należy kasować. Do porozumień tych należy Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (MPP0iP), który stanowi, że ograniczanie wolności słowa musi być przewidziane przez prawo i musi także służyć „uzasadnionemu celowi”.

W niedawnej analizie Stanów Zjednoczonych komisja praw człowieka ONZ wezwała do zmian w amerykańskiej konstytucji i zażądała, aby rząd USA zrobił więcej, aby powstrzymać i ukarać „mowę nienawiści” w celu zapewnienia zgodności z MPP0iP. Innym kluczowym instrumentem ONZ jest „Powszechna deklaracja praw człowieka”, która w artykule 29 wyraźnie stwierdza, że „w żadnym wypadku nie można korzystać z praw i wolności sprzecznych z celami i zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych”. Krótko mówiąc, pogląd ONZ na „wolność wypowiedzi” radykalnie różni się od tego zapisanego w Konstytucji Stanów Zjednoczonych.

Z raportu UNESCO wynika, że „w przypadku wykrycia treści, które powinny zostać objęte ograniczeniami, platformy mediów

społecznościowych muszą podjąć działania, poczynając od tłumiających algorytmów (banowania w tle) i ostrzegania użytkowników o treściach, aż po zablokowanie możliwości zarabiania na nich, a nawet usunięcie. W raporcie stwierdza się, że wszelkie platformy cyfrowe, w przypadku których okaże się, że „nie zajmują się treściami, które mogą podlegać dopuszczalnym ograniczeniom na mocy międzynarodowego prawa dotyczącego praw człowieka”, powinno się „pociągnąć do odpowiedzialności” za pomocą „środków wykonawczych”.

Dyrektor generalna UNESCO Audrey Azoulay, była francuska minister kultury Partii Socjalistycznej, przytoczyła zagrożenia dla społeczeństwa, aby uzasadnić globalny plan. „Technologia cyfrowa umożliwiła ogromny postęp w zakresie wolności słowa” – stwierdziła w oświadczeniu. „Ale platformy mediów społecznościowych przyspieszyły również i nasiliły rozprzestrzenianie się fałszywych informacji i mowy nienawiści, stwarzając poważne ryzyko dla spójności społecznej, pokoju i stabilności. Aby chronić dostęp do informacji, musimy bezzwłocznie uregulować te platformy, chroniąc jednocześnie wolność słowa i prawa człowieka” – powiedziała Azoulay, która przejęła agencję ONZ od długoletniej przywódczyni Bułgarskiej Partii Komunistycznej Iriny Bokowej.

We wstępie do nowego raportu zatytułowanego „Wytyczne dotyczące zarządzania platformami cyfrowymi” Azoulay stwierdza, że „wykasowanie niektórych form wypowiedzi i jednocześnie zachowanie „wolności wypowiedzi” „nie są sprzeczne”. Powołując się na ankietę zleconą przez samo UNESCO, agencja ONZ stwierdziła również, że większość ludzi na całym świecie popiera jej program. Według UNESCO raport i wytyczne opracowano w drodze konsultacji obejmujących ponad 1500 zgłoszeń i ponad 10 000 komentarzy od „interesariuszy”, takich jak rządy, przedsiębiorstwa i organizacje non-profit. UNESCO oświadczyło, że będzie współpracować z rządami i firmami w celu wdrożenia systemu regulacyjnego na całym

świecie.

Unia Europejska, która już nakłada poważne ograniczenia na swobodę wypowiedzi w Internecie, zapewniła już fundusze na wdrożenie tych przepisów na całym świecie, dodało UNESCO.

Jak widzieliśmy w ostatnich tygodniach, na przykład egzekwowanie unijnego aktu prawnego o usługach cyfrowych spowodowało jeszcze większą niepewność co do polityki platform w zakresie moderowania treści i możliwości swobodnego wypowiadania się użytkowników w internecie, lokalne ograniczenia i normy prawne mogą ostatecznie wpłynąć na sposób działania platform w skali globalnej. W całej Europie przepisy dotyczące „mowy nienawiści” są coraz częściej wykorzystywane nie tylko do wyciszania wypowiedzi na tematy takie jak małżeństwo, imigracja, seksualność i religia, ale nawet do ścigania osób naruszających przepisy dotyczące mowy nienawiści.

W tym miesiącu dr Päivi Räsänen, posłanka do fińskiego parlamentu i była minister spraw wewnętrznych, wygrała w sądzie po wieloletnim oskarżaniu o „mowę nienawiści” w związku z jej przemówieniem internetowym opartym na biblijnym rozumieniu homoseksualizmu i małżeństwa. W Polsce kilku członkom Parlamentu Europejskiego postawiono zarzuty „mowy nienawiści” za rozpowszechnianie reklam politycznych ostrzegających o możliwych skutkach masowej imigracji islamskiej do Europy.

Jeszcze bardziej niepokojące jest to, że samo pojęcie „mowy nienawiści” zostało wprowadzone do systemu ONZ przez Związek Radziecki, który regularnie określał mowę antykomunistyczną jako „mowę nienawiści” – wyjaśnił Jacob Mchangama w artykule z 2011 roku dla „Hoovera” Uniwersytetu Stanforda Instytucja.

Nowy plan UNESCO pojawił się także po tym, jak agencja ujawniła w zeszłym roku plan mający na celu zwalczanie, jak to określiła, „teorii spiskowych” i „dezinformacji” poprzez

edukację. Według organizacji „teorie spiskowe” mogą „zmniejszyć zaufanie do instytucji publicznych” i powodować problemy, takie jak zmniejszenie chęci ludzi do „zmniejszania swojego śladu węglowego”.

Przykłady „teorii spiskowych” cytowanych w zeszłorocznym raporcie obejmują wszystko, od szeroko rozpowszechnionych przekonań, takich jak „zaprzeczanie zmianom klimatycznym” i obawy dotyczące „manipulacji wyborami federalnymi” w Stanach Zjednoczonych, po bardziej daleko idące i skrajne pojęcia, takie jak „Ziemia jest płaska” czy „Michelle Obama tak naprawdę jest jaszczurem”.

Podsekretarz Generalna ONZ ds. Komunikacji Globalnej Melissa Fleming w zeszłym roku na wydarzeniu Światowego Forum Ekonomicznego pochwaliła się, że ta globalna organizacja „nawiązała współpracę” z firmą Google, aby promować jej materiały i usuwać z wyników wyszukiwania te, które są z nimi sprzeczne. „Nauka jest naszą własnością” – powiedziała. „Uważamy, że świat powinien o tym wiedzieć”.

W podcaście Światowego Forum Ekonomicznego z października 2020 r. pt. „W poszukiwaniu lekarstwa na infodemię”, pani Fleming przechwalała się, że zwerbowała ponad 100 000 ochotników, aby wzmacniali poglądy ONZ, jednocześnie tłumiąc konkurencyjne narracje, które nazywa „dezinformacją”.

Rzecznik UNESCO bronił nowego planu, określając go bardziej jako próbę ochrony wolności słowa, a nie plan jej ograniczenia. „Ochrona wolności wypowiedzi od dziesięcioleci znajduje się w centrum wszystkich inicjatyw UNESCO mających na celu promowanie najlepszych praktyk w zakresie komunikacji i ta zasada od początku leżała u podstaw naszego podejścia do Wytycznych” – powiedział rzecznik.

W oświadczeniu wskazano również na część wytycznych, która wzywa do przestrzegania „należytego procesu prawnego” w przypadku „mowy nienawiści”. „Położyli szczególny nacisk na

potrzebę przejrzystości, a także systematycznego badania należytej staranności w zakresie praw człowieka i ocen skutków, a także odpowiedzialności przed użytkownikami” – powiedział rzecznik, dodając, że plan wzywa do „równego podziału zdolności moderowania”. Rzecznik UNESCO, stwierdził, że cenzorskie wytyczne w rzeczywistości „poszerzą” wolność słowa.

Organizacja nie podała harmonogramu wdrożenia, ale zaplanowano więcej spotkań w okresie poprzedzającym szczyt ONZ we wrześniu 2024 r. w Nowym Jorku.

Opracowanie i tłumaczenie: Andrzej Kumor

Na podstawie: „The Epoch Times”

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)